

WYWROTOWIEC

NR 2

NIEREGULARNE PISMO MIĘDZYUCZELNIAKOWEGO KOMITETU OBRONY WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH
LUBLIN CZERWIEC 1981

T R E Ś C:

- | | |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------|------|
| 1. 2 óbrad I Ogólnopolskiego Zjazdu Regionalnych i Uczelnianych Komitetów Obrony Więźniów Politycznych | str. |
| a/ Dokumenty | 2 |
| b/ W. Ziemiński - Podziękowanie | 4 |
| c/ M. Moczulski - O aktualnej sytuacji więźniów politycznych | 4 |
| d/ A. Balich - Próby reaktywowania "Patronatu" | 6 |
| 2. K. Iwaszkiewicz - Ocalić szawicką | 7 |
| 3. Komitet Obrony Przeciwko Represjom za Odmowę Służby Wojskowej | 9 |
| 4. Proces przywódców KPN /os/ | 11 |
| 5. Komunikat o stanie zdrowia głodujących /BIPS/ | 12 |
| 6. Trzeci dzień procesu KPN | 12 |
| 7. L. Moczulski do S. Bretkowskiego | 13 |

Numer przygotowali: DOGDAN GIERNEKI, MARTA DACKO, MACIEJ DACKO,
ANNA RADOMIŃSKA I MARZENA SAWA

Z OBRAD I OGÓLNOPOLSKIEGO ZJAZDU REGIONALNYCH I UCZELNIANYCH KOMITETÓW OBRONY WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH

Zjazd odbył się 9 maja br. w Politechnice Warszawskiej pod hasłem: "Solidarność pomniejszona o jakąkolwiek kategorię ludzi krzywdzonych nie zaszkodzi na swoje miano". Otwierając zjazd Wojciech Ziemiński powiedział m. in.: "W rocznicę zakończenia działań wojennych w Europie spotykamy się na I-ym w historii Polski Zjeździe Komitetów Obrony Więźniów Politycznych /.../ Złączmy się z wszystkimi uwięzionymi, aby Polska nie była krajem więźniów politycznych".

Obradom przewodniczyli:

Seweryn Jaworski v-prezes Regionu Mazowsze NSZZ "Solidarność", Dariusz Kobzdej - przewodn. Gdańskiego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania, Bogdan Giermek - przedst. lubelskiego Międzyuczelnianego KOWP. Podczas obrad omówiono: genezę komitetów Obrony więźniów Politycznych w PRL, więziennictwo w PRL, przebieg rozmów przedstawicieli KKP NSZZ "Solidarność" z Komisją Rządową PRL na temat praworządności i więźniów politycznych, aktualną sytuację więzionych członków KPN, starania rodzin i społeczeństwa /w tym Związku Literatów Polskich/ o ulaskawienie przez Radę Państwa PRL braci Kowalczyków. Następnie ks. St. Małkowski odczytał "wezwanie" w sprawie więzionych za postawy wynikające z przekonań religijnych. Zebrani w głosowaniu zaaprobowali jego tekst. O podjętych w ostatnim czwartku staraniach o reaktywowanie "Patronatu" mówili: Wanda Pawlik, Krystyna Iwaszkiewicz, Wojciech Ziemiński, który odczytał apel ks. Jana Zieji o poparcie starań reaktywowania "Patronatu". Apel ten przyjęto jako uchwałę zjazdu. D. Kobzdej przedstawił projekt uchwały "o celach działania KOWP". W. Ziemiński przedstawił projekt uchwały o powołaniu roboczej komisji koordynacyjnej wszystkich Komitetów. Przyjęto w głosowaniu uchwałę "o celach działania komitetów". Następnie Ogólnopolski Zjazd Komitetów Obrony Więźniów Politycznych powołał roboczą komisję koordynacyjną. W skład tej grupy w wyniku głosowania, weszli:

- 1/ Gdańsk - D. Kobzdej
- 2/ Katowice - T. Baranowska
- 3/ W-wa - W. Dziurak, E. Morgiewicz, L. Sokołowski, W. Bogaczyk /przedstawiciel KR. K. S./.

Ponadto, większością głosów zdecydowano włączyć do tej grupy członków rodzin uwięzionych.

Wybrana do czasu następnego Zjazdu Robocza Komisja Koordynacyjna zobligowana jest do uruchomienia biura informacyjnego, do gromadzenia i przekazywania wiadomości z całego kraju n/t więźniów politycznych, procesów oraz potrzeb konkretnej pomocy aresztowanym i skazanym, a także do wydawania biuletynu dokumentacyjnego. Obrady zamknięto Hymnem Narodowym, zjazd zakończył się Mszą św. w Katedrze św. Jana w intencji Ojczyzny bez więźniów politycznych, którą odprawił ks. St. Małkowski.

WEZWANIE

Zwracamy się z prośbą do osób skazanych na kary pozbawienia wolności za postawy wynikające z przekonań religijnych o informowanie KOWP o losie ich bliskich. Chodzi szczególnie o osoby pełniące służbę w siłach zbrojnych - a skazane na odmowę wykonania rozkazu sprzecznego z ich sumieniem, np.: za odmowę wzięcia broni do ręki. Był czas, kiedy Radaczy Pięta Świętego, świadków Jehowy i innych nasinnie skazywano na paroletnie kary więzienia. Obecnie po odbyciu kary bierze się ich ponownie do przymusowej służby wojskowej. Zwracamy się do Sejmu PRL o wydanie odpowiedniej

ustawy, umożliwiającej tym obywatelom pełnienia służby wojskowej w służbie zdrowia - zgodnie z humanitarną praktyką społeczności ludzi wolnych.

W-wa, 9.05.81

Ogólnopolski Zjazd Regionalnych i Uczelnianych Komitetów Obrony Więźniów Politycznych

U C H W A Ł A

Zebrań na I-ym Ogólnopolskim Zjeździe Regionalnych i Uczelnianych Komitetów Obrony Więźniów Politycznych popierają myśl utworzenia "Stowarzyszenia pomocy osobom uwięzionym i ich rodzinom - "Patronat". Domagamy się od władz PRL szybkiego zarejestrowania statutu "Patronatu", złożonego przez Komitet Założycielski w Urzędzie m.st. W-wy w dniu 22.11.80r.

W-wa, 9.05.81 r.

Ogólnopolski Zjazd Regionalnych i Uczelnianych Komitetów Obrony Więźniów Politycznych.

U C H W A Ł A

I-ego Ogólnopolskiego Zjazdu Region. i Uczeln. Kom. Obrony Więźniów Politycznych w celach działania w oparciu o punkty 3 i 4 Porozumienia Gdańskiego z 31.03.80 r.

Kierując się nadzwyczajną potrzebą zwartości i determinacji całego Narodu Polskiego w walce o ocalenie publiczne i narodowe oraz pragnienia Polski sprawiedliwej, wolnej, silnej i niepodległej, powołując się na Powszechną Deklarację Praw Człowieka, Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturowych z sierpnia 1980, a także na umowy, gwarantujące obywatelom wolność, narodowi suwerenność i państwu niepodległość, w ramach walki z represjami za przekorania i niezależną działalność polityczną w PRL 2. D A M Y :

1. natychmiastowej rewizji wyroku sądowego skazującego braci Kowalczyków na 25 lat więzienia i uwolnienia ich,
2. natychmiastowego uchylenia aresztu tymczasowego i anulowania aktu oskarżenia wobec R. L. Kocalskiego R. Szeremietiewa, T. Stańskiego, T. Jandyszaka,
3. natychmiastowego uchylenia aresztu tymczasowego i umorzenia śledztwa prowadzonego wobec R. Bzdyle i T. Kowalskiego,
4. natychmiastowego umorzenia śledztwa prowadzonego przeciw W. Ziemińskiemu i J. Sychutowi oraz studentom KUL: I. Opóździe, P. Szczudłowskiemu postawionych w ich podejrzaniu za wygłoszenie patriotycznych przemówień podczas manifestacji w Lublinie pod pomnikiem Unii Lubelskiej w dniu 11.11.1980,
5. natychmiastowego zaprzestania dyskryminacji i represji uczestników ruchu opozycji demokratycznej powstałego po 06.1976,
6. natychmiastowego zaprzestania dyskryminacji i represji wobec niezależnego zawodowego ruchu związkowego i członków tego ruchu,
7. pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sprawców zbrodni popełnionych w 05.1980 r., w grudniu 1970 r. oraz wszystkich innych zbrodni i represji politycznych w naszym kraju,
8. przeprowadzenie weryfikacji procesów polit. od 1944 r. do chwili obecnej urehabilitowania niewinnie skazanych, w płacenie odszkodowań ofiarom lub ich rodzinom, pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pracowników wyroku sprawiedliwości biorących udział w sfinansowanych procesach oraz ich politycznych mocodawców,
9. przywrócenia praworządności m.in. poprzez ogłoszenie szerokiej amnestii,

10. dokonania nowelizacji - w oparciu o Powszechną Deklarację Praw Człowieka i Międzynarodowy Fakt Praw Obywatelskich i Polit. oraz Międzynar. Pakt Praw Gospodarczych, społecznych i Kult. zgodnie z duchem Porozumień Sierpniowych - całego systemu prawa obowiązującego obecnie w PRL,
11. reaktywowania stowarzyszenia pomocy uwięzionym "Patronat" - co jest jednoznaczne z oddaniem systemu więziennictwa w PRL pod kontrolę społeczeństwa,
12. zniesienie kary śmierci.

Osobom represjonowanym za przekonania zarzuca się głównie:

- łamanie Konstytucji PRL,
- działanie przeciw sojuszom PRL,
- porażenie Narodu Polskiego, ustroju PRL oraz naczelnym organów władz.

Stawianie tego rodzaju zarzutów polskim patriotom w ogóle, szczególnie w obecnej sytuacji, jest niedopuszczalne. Podstawowym warunkiem spokojnego życia i wydajnej pracy jest poczucie sprawiedliwości, bezpieczeństwa i ładu społecznego. Nadal grozi się procesami politycznymi Polakom za ich patriotyzm. Nasilają swoją destrukcyjną działalność siły, które chcą zepchnąć naród do stanu sprzed sierpnia 1980 r. Przykładem tego jest prowokacja dokonana wobec przedstawicieli NSZZ "Solidarność" w Bydgoszczy 19.03.81 r.

Pierwszorzędną i nagłą potrzebą dla przestrzegania wolności obywatelskich jest uwolnienie więźniów politycznych. W pełni popieramy stanowisko NSZZ "Solidarność" uchwalone na posiedzeniu KKP w dniu 10.04.1981 w sprawie praworządności i więźniów politycznych. Warszawa, dnia 9.05.1981 r.

D E F E S Z A : AMNESTY INTERNATIONAL LONDYN

Zygmunt Goławski, lat 56, aresztowany za przekonania /współzałożyciel Komitetu Obrony Ludzi Wierzących na Podlasiu, następnie członek KPN/ od 6 miesięcy prowadzi w więzieniu na Mokotowie głodówkę protestacyjną. Pomimo, że jest sztucznie karmiony, znajduje się w stanie krańcowego wykończenia. Traci wiarę i jego życie znajduje się w niebezpieczeństwie. Usilnie prosimy Amnesty International o pilną i uporczywą interwencję u władz PRL na rzecz niezwłocznego uwolnienia Zygmunta Goławskiego.

W imieniu organizatorów Ogólnopolskiego Zjazdu Komitetów Obrony Więźniów Politycznych
- W. Bogaczyk, D. Bobzej, W. Ziemiński

W-wa, 10.05.81 r.

P O D Z I Ę K O W A N I E

Dziękuję Państwu wróciłem z Mokotowa 13 III 81 r. Dzięki Waszym staraniom, dzięki podpisom, podpisom zbieranym nadal, mam nadzieję, że wyjdą następni. W imieniu ciągle uwięzionych dziękuję Wam wszystkim za to coście uczynili.

Wojciech Ziemiński

MARIA OCZULSKA O AKTUALNEJ SYTUACJI WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH

Jeżeli chodzi o członków KPN, jak słyszeli Państwo z poprzedniej wypowiedzi, wypuszczono pierwszego - Jerzego Sychuta. To, że Jerzego Sychuta wypuszczono pod pretekstem, że ma dwoje dzieci jest pretekstem śmiesznym, ponieważ miał dwoje dzieci o parę miesięcy młodszych, kiedy zwracał się do władz o wypuszczenie ze względu na stan zdrowia rodziny : synowie

i żona chorowali poważnie. Dzisiaj władze wypuściły go z więzienia, ale żebyśmy nie wyobrażali sobie, iż władze mają jakiegokolwiek zamiary w stosunku do nas, które by szły w kierunku demokratyzacji. W naszym wypadku władze, jakby się cofnęły i stanowiały, że jakiegokolwiek kontakty z ludźmi z KPN-u, lub głoszenie ideologii będą powodowały natychmiastowy powrót do aresztu. Tą metodą, dążąc, władze oczywiście mogłyby wypuścić wszystkich więźniów politycznych, gdyby ci zobowiązali się, że nie będą od tego momentu mówili za co siedzieli.

Taką praktyką istniała pod koniec lat 50-tych, kiedy to więźniów politycznych wypuszczano po wielu latach z bezpieczeniackich kazematów. Twierdzono, że jakiegokolwiek opowiadanie o tym, co przeżywali będzie powodowało represje i powrót do więzienia.

Mówi się, że do więzień trafiają tylko wielcy przestępcy. Dzisiaj, kiedy Komitety Obrony Więźniów Politycznych działają już w całym Kraju, sprawa aktu abolicyjnego zaczyna być dyskutowana.

Kiedy dzisiejszeroko mówi się o przygotowaniu aktu amnestii chciałbym powiedzieć, co przez mury więzienia mówili do nas członkowie KPN i co nam przekazali. Otoż członkowie KPN, członkowie władz KPN, nie są przestępcami. Nie życzą sobie, aby ich ułaskawiano darując im winy, ponieważ są niewinni. Dlatego też uważają, że jeżeli w myśl naszego prawa są przestępcami, należy im wytoczyć proces jawny, a jeśli nie - wypuścić z więzienia i dać im spokój.

Jaki jest w tej chwili stan? Sąd odesłał akta sprawy z powrotem do prokuratury w celu uzupełnienia śledztwa. Proszę Państwa, te akta nie zawierają dowodów. Jeśli prokuratura nie uzupełni śledztwa to dlatego, że nie ma czym uzupełnić. Ci ludzie nie popełnili żadnego przestępstwa. Nic takiego nie zrobiono, i dlatego my domagamy się szybkiego procesu, jawnego już w tej chwili, lub wypuszczenia ich z więzienia i uznanie ich za niewinnych. To są jedynie dwie możliwości. Przedłużanie ponad miarę ich pobytu w więzieniu nie prowadzi do niczego innego jak bulwersowanie opinii publicznej.

Jesteśmy zmuszeni działać na rzecz uwięzionych naszych bliskich, jesteśmy zmuszeni działać w ten sposób, aby społeczeństwo poznało naszą odpowiedź na zarzuty, która prasa, radio, telewizja w stosunku do nich wysuwa. Paszkwile telewizyjne nie mogą zostać bez naszej odpowiedzi. Ja nie mogę przyjąć tego, iż te pismakioceniają jego gazetę jako przestępczą, i dlatego też wszędzie, gdzie mam możliwość, opowiadam o tym jak działał mój mąż i jego współtowarzysze, o tym jakie idee głosili i jak je realizowali. I będę robiła to nadal. Długi okres czasu nie było to możliwe ponieważ uważam, że działalność tego rodzaju jest przygotowaniem do procesu publicznego KPN. Trzeba sobie zdać sprawę, że każdy kto działa w Komitecie Obrony Więzionych za Przekonania tym samym podjął się działania politycznego. W gronie ludzi, którzy by mieli przekonania polityczne, które reżim nie zawsze toleruje to w tym momencie ta jego działalność jest działalnością polityczną. Dlatego nie mamy co walczyć ze sobą, czy ktoś ma takie czy inne przekonania polityczne, jest tylko jedna droga: ci, którzy siedzą w więzieniu muszą mieć twarde głosy na zewnątrz.

Dzisiaj w imieniu KPN przemawiam ja, gdyż jestem głosem na wolności. Tutro, jeżeli ktokolwiek na nieszczęście znalazłby się w więzieniu z innych ugrupowań politycznych, ludzie, którzy będą najlepiej potrafili bronić tego człowieka, będą musieli tak samo przemawiać w imieniu innych. I nie będzie nas boląco, że przygotowuje się dla nich pole działania politycznego. To jest normalna rzecz. Za to, że oni siedzą w więzieniu, dlatego właśnie ich popularność w tej chwili rośnie, bo nie ma innej możliwości zorganizowania w pełni przekonanego społeczeństwa do obrony tych ludzi, którzy siedzą w więzieniu, niż zapoznanie z ich działalnością, z ich ideologią, z tym co oni robili, jak to przeprowadzali. NRS umożliwił mi spotkanie w szeregu ośrodków w wielu miastach, gdzie mam możliwość przemawiania. Chciałbym teraz powiedzieć kilka słów na temat tego jak czują

się oraz co się dzieje, jeżeli chodzi o naszych ludzi. Oczywiście jeden z naszych najstarszy, pan Zygmunt Golawski, od pierwszego dnia, tj. 12 XI 30 r., podjął głodówkę, którą kontynuuje. Opieka i stan zdrowia budzi nasze wielkie zaniepokojenie. Pan Zygmunt Golawski, nie tylko jako działacz polityczny, jest raz na zawsze przekreślony ze względu na wyniszczenie organizmu. Pan Golawski po niedługim czasie będzie już przekreślony jako żyjący człowiek. Już stracił wzrok, już nie jest w stanie podpisać się, ma drżenia nerwowe, nie jest w stanie utrzymać się na nogach. Pomimo wszystkich naszych cierpliwych starań komisji lekarskiej do pana Golawskiego nie dopuszczono. Pan Jandriszak, który jest ciężko chory na cukrzycę, który już kilkakrotnie był na noszach nieprzytomny, nie mógł mieć możliwości konsultacji z komisją lekarską spoza więzienia. Po bardzo ciężkim okresie zalesnienia fizycznego /w tej chwili czuje się leniej/ nie możemy wiedzieć jak potoczą się jego losy, jeśli będzie przetrzymywany nadal w więzieniu.

Inni czują się dobrze fizycznie. W ostatnim okresie nastąpiło poważne zaniepokojenie o stan zdrowia mojego męża - Leszka Moczulskiego. Mój mąż ma warok osłabiony na skutek złego oświetlenia i stałej pracy jaką wykonuje. Mój mąż pisze i ma zagrożone oczy. Obawiamy się, że choroba płu, którą przebył wiele lat temu, może się odnowić.

PRÓBY REAKTYWOWANIA "PATRONATU"

To się zaczęło w ten sposób, że grupa studentów z Uniwersytetu Poznańskiego rozpoczęła zbiórkę publiczną na rzecz więźniów politycznych. Za zebraną sumę zakupiła paczki żywnościowe i te paczki zostały wysłane do więzień we Wronkach, Rawiczu i Strzelcach Opolskich /ok. 100 paczek/. Oczywiście z tymi paczkami pojechała grupa studentów i paczki zostały złożone w kancelarii więzienia. Po tym, /oczywiście każda paczka była podpisana imieniem, nazwiskiem, adresem/ więźniowie otrzymujący paczki odpisali na listy. Na te adresy zaczęły przychodzić od więźniów listy. Były to listy bardzo wzruszające, w których więźniowie bardzo dziękowali, że nareszcie społeczeństwo przypomniało sobie o nich. Do tej grupy studentów dołączył się o. Białek wraz z grupą, już wtedy prawie nie istniejącej tzw. "Solidarności Marińskiej", która zdobyła sobie w swoich szeregach więcej osób i zostały stworzone tzw. rodziny pasterskie. Na listy które zaczęły nadchodzić z więzienia. Zaczęto już indywidualnie wysyłać paczki. Wcześniej były wysyłane na kancelarię więziennictwa, później do poszczególnych więźniów.

Złożyliśmy oficjalne pisma o pozwolenie na roztoczenie opieki nad więźniami. Nie czekaliśmy na odpowiedź i nie liczyliśmy na nią. Początkowo bardzo przychylnie się do nas ustosunkowano, później nic nie mówiono i aresztowano nas. Zanim nastąpiło aresztowanie to działaliśmy w ten sposób, że odszukiwaliśmy poprzez tych więźniów, od których otrzymywaliśmy listy adresy ich rodzin, docieraliśmy do nich, gdyż my, jako nielegalny Komitet Obrony Więźniów nie mogliśmy oddać sprawy do sądu. Wobec tego proszono się matkę, żonę, siostrę czy kogoś z rodziny żeby podpisywali do sądu odpowiednie podania. Te podania były z kolei odbierane przez adwokatów /największą pomocą w tym wypadku był nasz Lis-Olszewski/. Miałam bezpośredni kontakt z jednym więźniem, na życzenie którego dostałam zezwolenie od naczelnika więzienia. Co miesiąc brałam od niego adresy jego kolegów. Te adresy przekazywałam innym i wtedy wokół tworzyły się rodziny zastępcze. To znaczy więźniom, którym rodziny nie pomagały. To 56 roku z chwilą gdy oficerowie opuścili więzienia, kiedy byli rehabilitowani to była bardzo dziwna rzecz: ~~nie~~ żołnierz AK pozostawał w więzieniu kompletnie zapomniany, nawet przez swoją rodzinę. Był taki przypa-

dek, kiedy został skazany jeden z wyższych oficerów AK, a jego żona rozwiodła się z nim i wyszła za mąż za sędziego, który skazał jej męża. Było dużo takich wypadków kiedy rodziny wyrzekały się właśnie po to, by móc zatrzymać swoje własne mieszkanię, posiadłość i tym podobne rzeczy. Właściwie my tych ludzi odgrzebywaliśmy, wysyłałiśmy paczki, podawaliśmy sprawy do sądów. Adwokaci bardzo chętnie podejmowali się tych spraw bezpłatnie, a nawet nie chcieli pieniędzy za zwrot kosztów podróży, bo często łączyli je ze swoimi wyjazdami służbowymi. I w ten sposób więzienie w Strzelcach Opolskich opuściło ponad 180 osób nie licząc więzienia w Rawiczu. Więzienia we Wronkach zostały właściwie opuszczone z tym, że nie wszyscy wyszli na wolność, niektórzy zostali rozwiezieni po innych więzieniach. Ta akcja trwała lato /do listopada 1959 roku/. W listopadzie zostało 5 osób. Inne osoby zostały wezwane na przesłuchania, podciągnięto nas pod nielegalną organizację, grozili nam bardzo wysokie wyroki. Było to coś w rodzaju kontrrewolucji i sprawa została przekazana przed Plenum KC i na Plenum KC zdecydowano, że sprawy politycznej nie będzie, to znaczy, że sprawy za więźniów politycznych nie będzie, ponieważ więźniów politycznych w Polsce nie ma. Zostały zwolnione trzy osoby, dwie zostały skazane.

Anna Balich

Powyższe wypowiedzi zarejestrowane na taśmie magnetofonowej publikujemy bez zmian i poprawek. Teksty te były wygłoszone podczas obrad Zjazdu.

O C A L I Ć C Z Ł O W I E K A

Polska w okresie porozbiorowym znalazła się we władaniu trzech potęg o najbardziej zaciętym systemie penitencyjnym - jak oceniają to znawcy przedmiotu w odniesieniu do więziennictwa Austrii, Niemiec i carskiej Rosji w XIX wieku.

Szczególnie trudną była sytuacja więźniów - szczególnie politycznych w zaborze rosyjskim, gdzie powszechnie stosowano zesłania na katorgę, przymusowe osiedlenia w azjatyckiej części imperium carskiego. I dlatego tam właśnie już przed 150 laty powstała pierwsza nieformalna grupa pomocy więźniom politycznym. Zgromadzona wokół pisarki Narcyzy Żmichowskiej i pisma "Przegląd Naukowy" grupa "Entuzjastek" czynnie brała udział w latach 1840-50 w pomocy więźniom. Za działalność konspiracyjną Narcyza Żmichowska była w latach 1849-52 więziona w Lublinie. Po upadku Powstania Styczniowego dawne "Entuzjastki" powróciły do szczytnej tradycji: do uwięzionego w warszawskiej Cytadeli Romualda Traugutta dostały się, przekupiwszy strażę brylantową brzośką, Eliza Brzostowska i Wanda Umińska by przekazać społeczeństwu testament polityczny ostatniego dowódcy Powstania. W tym samym czasie we Włocławku, wokół przełożonej pensji dla dziewcząt, wywodzącej się z kręgu "Entuzjastek" Izabeli Zbiagniewskiej, gromadzili się ludzie, zapatrujący zesłańców, skazanych na katorgę, w odzież - a przede wszystkim mocne buty, by doszli do miejsca przeznaczenia - a także żywność, opiekowała się też osieroczonymi rodzinami.

W okresie rewolucji 1905 r. organizowaniem pomocy uwięzionym zajmowała się Stefania Sempołowska i Stanisław Patek, od 1905 r. broniący przed sądami więźniów politycznych. Wokół nich powstał związek nieformalny, w skład którego wchodziłi przede wszystkim prawnicy: Leon Berenson,

Henryk Tandy, Wacław Łukowski, Jan Nowodworski, Leon Papiński, Adolf Pę-
płowski, Stanisław Rando, Jerzy Skokowski, Eugeniusz Śmiarowski, Kazimierz
Sterling, Wacław Swarzewski.

W 1909 r. carskie władze okupacyjne zgodziły się na nadanie osobowo-
ści prawnej Stowarzyszeniu Pomocy Więźniom "Patronat". Na jego czele sta-
ła Wanda Gąsiorowska. Po odzyskaniu przez Polaków w 1918 r. niepodległo-
ści "Patronat" działał na zasadzie uprawnien, nadanych przez władze car-
skie, aż do 1 grudnia 1925 r., kiedy to ówczesny minister sprawiedliwo-
ści, Stanisław Nowodworski, zamierzał nowy statut "Patronatu". Statut
ten bez żadnych zmian dotrwał do końca działalności stowarzyszenia, a for-
malnie - do wybuchu wojny w 1939 r.

W okresie międzywojennym przez Warszawę, gdzie działało 500 członków
"Patronatu", istniało 5 jego przedsięwzięć: w Krakowie, Lwowie, Lub-
linie, Łodzi i Wilnie. Zadaniem stowarzyszenia było czuwanie nad warun-
kami odbywania kary, służenie im pomocą duchową, prawną, medyczną, poma-
ganie rodzinom. Na warszawskim Okęcu istniał dom dla dziewcząt ze śro-
dowisk przestępczych lub też takich, które same wpały w kolizję z pra-
wem. W warunkach internatu, a nie domu poprawczego kończyły szkołę, zdo-
bwały zawód, następnie pomagały im w znalezieniu odpowiedniej pracy.
W podwarszawskiej Radoci w specjalnym domu wychowywane były dzieci ma-
tek więzionych: kuratorki więzienne baczły, by nie zanikła więź między
matką a dzieckiem, by ukarana wiedziała, że ma do kogo wrócić, że - po
odciśnięciu kary - będzie wychowywała dziecko, opiekując się nią.

Już 3 października 1939 r. Niemcy zaczęli masowe aresztowania przed-
stawicieli samorządu, naukowców i duchownych. Zapewnili się więzienia:
Kobietowskie, Pawickie i przy Daniłowiczowskiej. Dzięki temu, że Niemcy po-
zostawili tam polski personel strażniczy, na wolność przedostały się
wiadomości o chorobie, głodzie, braku opieki, leków, o brutalnych prze-
śluchaniach. Porównanie z przedwojennym zarządzą "Patronatu" udało się od-
naleźć tylko 4 osoby - reszta rozproszona wojną - trzeba było sięgnąć
po nowych ludzi. Zamiast kuratorów mianowano "delegatki do więzień".

Wielką rolę w "Patronacie" odegrała pani Zdzisława Kłosa, która
z historii "Patronatu". Była to kobieta 1940 r. Lwów działacz "Patrona-
tu", adw. Karol Pędowski, rekrutował Komisję Prawną.

Jesienią 1941 r. władze okupacyjne wcieliły "Patronat" - jako IX
Dział - do Rady Światowej Opiekunów. Powstało 5-osobowe prezydium:
Irena Nowodworska - przewodnicząca oraz Hanna Wolmanowa i Karol Pędowski
- członkowie.

Okres działalności okupacyjnej "Patronatu" - między październikiem
1939 r. a październikiem 1944 r., choć trudny i tragiczny, zapisał
niekiedy kartę w historii narodu: mimo ciężkich "budy" codziennie dowoziły
do więzień setki ludzi tylko za to, że byli Polakami, choć niektórzy z
ciężkimi sprawami, z gory skazującymi ich na karę śmierci. Okupanci po-
zwolili jednak przez cały czas na wstęp do więzień delegatom, czuwającym
nad kuchenkami, szpitalikami, dostarczaniem leków, paczek dla wysła-
nych "w transport". Pomagano osieroconym rodzinom, opiekowano się tymi,
którzy musieli się ukrywać. Udało się wówczas ocalić wiele istnień.

Po wojnie kierownictwo "Patronatu" zgłosiło do władz podanie o zez-
wolenie na kontynuowanie działalności. Okresowa sytuacja więzień stali-
wskich była specyficzna: do ofiary UB nie mogła dotrzeć nawet obrońca,
bż więc dowiódł o przedstawicielu "Patronatu". Pomoc trzeba było ograni-
czyć do pomocy rodzinom i organizowaniu pomocy prawnej.

Jednak - i tego było w wiele dla ówczesnych władz: w 1946 r. na ust-
polecenie ministra bezpieczeństwa publicznego "Patronat" miał "zdać"
jętek i być ostro kontrolowany. Polecenie to nie dotarło do Radonia,
zic jeszczą przez kilka miesięcy tamtejszy działaczom udało się pra-
wać. Oficjalna odnowa rejestracji nastąpiła w roku 1949.

Gdy w 1956 r. zakończona została oficjalnie epoka stalinizmu, gdy otworzyły się bramy więzień przed - jakże licznymi - ludźmi, cierpiącymi za przekonania, gdy zrehabilitowano tych, których oczekiwali na wykonanie kary śmierci, a także - pośmiertnie - straconych - powstały dwie inicjatywy: w Poznaniu krąg byłej Sodalitacji Marińskiej wokół o. Białka pomagając tym przebywającym w Rawiczu, Wronkach i Strzelcach Opolskich szeregowym akowcom, o których nie upominały się rodziny, których uważano za zmarłych. W wyniku ich działalności uwolniono i zrehabilitowano przeszło 100 osób, jednak o. Białek za swą działalność zapłacił kilkoma latami więzienia: za "przynależność do tajnej organizacji".

Jednocześnie w Warszawie byli działacze "Patronatu" pod przewodnictwem ks. Siojki złożyli podanie o reaktywowanie stowarzyszenia. Bezskutecznie. Rzecznikiem władz był Władysław Siedlecki, który na łamach "Trybuny Ludu" nr 282 uznał, że "kontrola organów prokuratury i wgląd instancji partyjnych zapewni nienaruszalność przepisów więziennych". Artykuł "Ludzie w zielonych mundurach" jednoznacznie opowiedział się przeciwko reaktywowaniu "Patronatu" - zważając jako "organizacja charytatywna".

Na łamach "Tygodnika Zachodniego" z 24.11.1956 r. odpowiedział mu artykułem "Więźni" historyk, były żołnierz AK byłej więzień UB - Jerzy Kirchnayer. Nie negując faktu, że niektórzy ludzie muszą być izolowani, domagał się kontroli społecznej odbywania kary, kontaktu z więźniami i ich rodzinami. Mimo wszystko - "Patronatu" nie reaktywowano.

W lutym 1980 r. grono ludzi dobrej woli postanowiło podjąć prace nad reaktywowaniem "Patronatu", aby pomoc więzionym stała się realna i możliwa. We wrześniu powstał "Apel" mówiący: "W kręgu naszych zainteresowań znajdują się wszelkie problemy dotyczące człowieka odbywającego karę oraz jego losów po opuszczeniu murów zakładu karnego. Nasza działalność nie będzie oznaczała kwestionowania ani też akceptowania wyroku sądowego. /.../ Celem nadrzędnym będzie apelowanie do władz PRL o rozpatrzenie i zmodyfikowanie regulaminów więziennych tak, by pobyt w zakładzie karnym nie odrywał człowieka od rodziny, nie powodował walenienia ze społeczeństwa". Apel ten podpisało blisko 30 osób: partyjnych i bezpartyjnych, posłów na Sejm PRL, działaczy Frontu Pracujących, Polacy Narodu, duchownych, artystów, pisarzy, dziennikarzy, naukowców, prawników, dziennikarzy i innych. Nie takiego ciąża.

Za listą, datowaną 1.10.1980 r. statut Stowarzyszenia Pomocy Osobom Uwięzionym i Ich Rodzinom "Patronat", apel, skład Komitetu Wzajemności i podanie o rejestrację zostały złożone w Wydz. Spr. Społeczno-Administracyjnych Urzędu m. st. Warszawy. 11 lutego 1981 roku przysłała - datowana 6.02.81 r. przysłała odpowiedź odmowna: "...odmawiam wpisania do rejestru stowarzyszeń i związków... Zasady i zakres udzielania pomocy zostały ustalone rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dn. 29.05.1974..."

Odwolanie od tej decyzji złożono w ustawowym terminie - 25.02.1981 r. Mimo zmiany stanowiska władz w wielu sprawach, np. rejestracji "Solidarności Wiejskiej" - do 10 maja br. odpowiedź nie udoszła.

Krystyna Iwaszkiewiczowa

KOMITET PRACOWNIKÓW REPRERESJOM ZA ODMOWĘ SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Ny, niżej podpisani,

stwierdzając, że osoby, które ze względu na swoje przekonania odmawiają odbycia obowiązkowej służby wojskowej, nie posiadają żadnej gwarancji skierowania do służby zastępczej i są zagrożone surowymi sankcjami karnymi. Uważając, że represja nie represji w stosunku do tych osób jest jednym z koniecznych warunków demokracji życia w naszym kraju,

obowiązując się, że nieprecyzyjne i nieskonsekwentne przepisy mogą być wykorzystane do manipulowania ludźmi, postanowiliśmy utworzyć Komitet Przeciwno Represjom za Odmowę Służby Wojskowej.

Celem Komitetu jest:

- 1/ wprowadzenie do Konstytucji PRL poprawki o następującej treści: "Nikt nie może być zmuszony do odbywania służby wojskowej z bronią w ręku wbrew swemu sumieniu",
- 2/ zmodyfikowanie ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL tak, aby każda osoba odwołująca ze względu na przekonania /usnąjąc zajedyny i wystarczający dowód tych przekonań oświadczenie zainteresowanej osoby/ odbycia zasadniczej służby wojskowej miała zagwarantowaną możliwość skierowania do zastępczej służby poborowych polegającej na wykonywaniu pracy w zakładach użyteczności publicznej, przy czym:
 - a/ praca ta nie może trwać dłużej niż okres odbywania zasadniczej służby wojskowej,
 - b/ w trakcie jej wykonywania muszą być zapewnione warunki egzystencji nie gorsze niż podczas odbywania zasadniczej służby wojskowej, warunki skwantyfikowane oparte na ogólnych zasadach dotyczących hoteli robotniczych a warunki BSI zgodne z przepisami o normalnej pracy zarobkowej,
 - c/ osoby odbywające zastępczą służbę poborowych mogą być poddane szkoleniu sanitarnemu oraz przeciwpożarowemu, jednakże żadne szkolenie nie może wymagać posługiwania się bronią,
 - d/ osoby odbywające zastępczą służbę poborowych nie mogą być pod żadnym pozorem wbrew swojej woli przeniesione do innego rodzaju służby,
 - e/ osoby skierowane do zastępczej służby poborowych muszą mieć możliwość wykonywania pracy w zakładach o produkcji uzbrojenia, wprowadzenie do ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL poprawki o następującej treści: "Osoby, które ze względu na swoje przekonania odmówią wykonania także zastępczej służby poborowych, po uprzednim indywidualnym zbadaniu ich motywacji, mogą być skazane na karę więzienia, przy czym kara ta: a/ nie może być dłuższa niż okres odbywania zasadniczej służby wojskowej, b/ nie może pociągać za sobą utraty prawa do otrzymania po jej odbyciu paszportu, c/ nie może być odbywana w specjalnie na ten cel przeznaczonym zakładzie karnym, w którym nie będą się znajdowały osoby skazane za inne przestępstwa, który będzie więzieniem cywilnym o normalnym regulaminie, ze względu na charakter przestępstwa i możliwość społecznej kontroli warunków odbywania kary nie stosujący żadnych ograniczeń korespondencji,
- 4/ dążenie w ramach istniejących przepisów do poprawy sytuacji osób odmawiających ze względu na swoje przekonania odbycia zasadniczej służby wojskowej:
 - a/ zapewnianie im pomocy prawnej,
 - b/ organizowanie im kursów medytacji, tzw. biernego oporu i autopsychoterapii, przygotowujących do odbycia ewentualnej kary więzienia,
 - c/ informowanie społeczeństwa o stosowanych wobec tych osób represjach,
 - d/ informowanie społeczeństwa o metodach rozwiązywania kwestii obronnych naruszanych w innych krajach i podejmowanych tam krokach mających na celu niecierpienia przy tym wolności sumienia i wyznania,
 - e/ udostępnianie społeczeństwu literatury prezentującej poglądy pacyfistyczne.

Komitet nasz reprezentuje pogląd, że dążenie do utrzymania aktualnie obowiązujących przepisów może wynikać jedynie z nietolerancji w stosunku do nielicznej grupy osób o odmiennych przekonaniach niż większość społeczeństwa lub z chęci wykorzystywania zasadniczej służby wojskowej do celów poza militarnych. Polska jest krajem o ugruntowanej tradycji, patriotycznej, której wyrazem była zawsze gotowość do obrony ojczyzny z bronią w ręku. W tej sytuacji, jeśli odbywanie zasadniczej służby wojskowej nie będzie połączone z brutalnym łamaniem charakterów, ilość osób decydujących

się na podjęcie niebezpiecznej, ciężkiej pracy w ramach zastępczej służby poborowych nie wpłynie w istotny sposób na zmniejszenie obronności naszego kraju. Z drugiej strony trudno sobie wyobrazić rzeczywiste wychowywanie społeczeństwa w duchu pokoju jeżeli równocześnie będą poddani prześladowaniom ludzie, którzy już dziś zdecydowali się wyrzec stosowania przemocy.

Grupa Założycielska KFRzOSW

Tadeusz Wojciech Drwal, 31-936 Kraków, os. Handlowe 8/125, tel. 494-29
godz. 16.30 - 18.30

Zofia Mulet, 32-344 Rodaki k/Kluczb. ul. Rzeka 7

Do Komiteta przystąpili:

Marek Lubiński, UJ, II r. Historii Sztuki
Monika Szembark UJ, II r. Historii Sztuki
Krzysztof Sobiechowski UJ, IV r. Historii Sztuki

A N E K S

- 1/ Najistotniejsze przepisy prawne:
 - a/ ustawa o powszechnym obowiązku obrony PRL /Dz.U. z 1979 r. Nr. 18, poz. III/ - art. 135, art. 136. 2, art. 136. 3. art. 141 art. 224.3,
 - b/ rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie zastępczej służby poborowych /Dz.U. z 1980 r. Nr 23, poz. 37/ - 2. I, 23
 - c/ Kodeks Karny /Dz.U. z 1969 r. Nr 13/ - art. 305,
- 2/ z "Księgi zapisów i zleceń Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk" /przedruk z pisma "Indeks" 6/79/

Należy eliminować ze środków masowego przekazu i wydawnictw nieperiodycznych wszelkie materiały zawierające postulaty wprowadzenia zmian w regulaminach wojskowych armii państw socjalistycznych /na wzór regulaminów wojskowych armii państw socjalistycznych /dotyczących m.in.

- stosunku długich wkosów
- przynależności do związków zawodowych
- dłuższych urlopow
- ograniczenia godzin służby

Ponadto nie należy zwalniać do publikacji informacji o ewentualnych propozycjach młodzieży cywilnej i żołnierzy dotyczących skrócenia okresu służby wojskowej poborowych, podwyższenia poborów /płac, emerytur/ armii państw socjalistycznych. Nie należy również podawać żadnych przykładów rozwiązywania przez armie krajów kapitalistycznych spraw poruszonych w niniejszym zaleceniu.

PROCES PRZYWÓDCÓW KPN

Warszawa, poniedziałek 15 czerwca

15.06 w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie rozpoczął się proces przeciwko czterem działaczom KPN oskarżonym o działalność na szkodę Państwa Polskiego. Wespółprzewodniczącemu w składzie: H. Grudziński, J. Smoga przewodniczył sędzia Cz. Szabłowski. Sąd powołał biegłych dra M. Cerodę, dr J. Michałczaka i mgr J. Sokola, oskarżając: proz. wydz. śledczego, prok. Bardonowa i prok. Gonciarza. L. Moczulskiego bronią adwokaci: T. de Virion, B. Wende, J. Woznick, R. Szeremietiewa - J. Biejat, i M. Dubois, T. Stanski - K. Piesiewicz i J. Gorzkowska, T. Jandziszko - W. Ferfet, Z. Węgliński.

Przewodniczący składu sędziowskiego rozpoczął od sprawdzenia tożsamości oskarżonych. Nie zgodzili się oni z zawartym w protokole sędziowskim sformułowaniem "niepracujący" mówiąc, że w ostatnim okresie pracowali w Konfederacji Polski Niepodległej.

Prok. Gonciarz odczytał akt oskarżenia, który zarzuca popełnienie przestępstw z art. 123, 133, 122. Mówią one m.in. o działalności zmierzającej do obalenia ustroju PRL i do osłabienia jej mocy obronnej poprzez podważenie sojuszów, o prowadzeniu kampanii propagandowej wymierzonej przeciwko organom władzy państwowej, o kontaktach z zagranicznymi ośrodkami dywersji politycznej. Następnie prok. Bardonowa przedstawiła bardzo obszerne uzasadnienie aktu oskarżenia powołując się m.in. na tekst wywiadu L. Moczulskiego dla tygodnika "Der Spiegel" z 15.09.1980 r., artykuły publikowane w piśmie KPN-u "Droga" i "Gazeta Polska" oraz w prasie emigracyjnej /m.in. w kanadyjskim tygodniku "Czas" / a także na treści kolportowanych w kraju ulotek. Oskarżonym zarzuca się "współdziałanie z organizacjami emigracyjnymi ekstremistów pozostających pod kontrolą służb specjalnych FBI", współpracę z ośrodkami o charakterze dywersyjno-terrorystycznym, organizowanie w kraju i za granicą publicznych demonstracji o charakterze antyrządzieckim oraz agitacji na rzecz wstawiania kandydatów zachodnich dla PRL. Zgodnie z opinią historyków i politologów działalność KPN, organizacji o strukturze paramilitarnej doprowadzić miała do obalenia siły ustroju PRL i przejęcia władzy. Prokuratura wskazała tutaj na podjętą podczas ostatniej kampanii wyborczej do sejmu i rad narodowych nieudaną próbę wysunięcia przez KPN własnych kandydatur. Dowody, na które powołuje się oskarżenie to treści listów i rozmów telefonicznych zarejestrowanych na taśmie magnetofonowej. Bostki one zakwestionowane podczas rewizji w mieszkaniach oskarżonych i ich współpracowników. Jednym z dowodów jest również mikrofilm zawierający opracowaną na zachodzie instrukcję zbudowania alternatywnej struktury władzy w Polsce. Mikrofilm ten przesłała ambasada polskiej w Sztokholmie anonimowa osoba podpisująca się "patricia".

Rozprawa zakończyła się ok. godz. 11.00. Po wyjściu z sali rozpraw L. Moczulski odpowiadając na pytanie dziennikarzy oświadczył, że proces ten trudno traktować poważnie i potwierdził, że KPN dąży do legalnego przejęcia władzy w Polsce w oparciu o art. 152-Konstytucji PRL.

/AS/

Gdańsk, 19.06.81 r.

Komunikat o stanie zdrowia głodujących w Przedsiębiorstwie Budowlano-montażowym w Katowicach z dn. 17.06.81 r.

U Krystiana Rocznika, zaobserwowano ogólne osłabienie, zanikające ciśnienie krwi, utratę 14 kg. U Albina Białonia - zapalenie dziąseł, spadające ciśnienie krwi, utrata wagi 10 kg. U Marii Moczulskiej również ogólne osłabienie, obrzęk na podudziach, spadające ciśnienie krwi oraz tętno, utratę wagi ciała 14 kg. U wszystkich głodujących występuje narastające osłabienie i postępująca patia. U Marii Moczulskiej i K. Rocznika występują wyraźne obniżenie nastroju na podłożu fizjologicznego wyczerpania organizmu.

/BIPS/

TRzeci dzień procesu KPN

Warszawa 16.06.81 r. Z prawie dwudziestominutowym opóźnieniem rozpoczął się w Sądzie Wojewódzkim 3 dzień procesu przeciw czterem działaczom KPN. Tym razem rozprawa trwała zaledwie kilka minut. Przewodniczący składu sędziowskiego, sędzia Szablowski oświadczył, że Sąd Wojewódzki postanawia:

1. udostępnić oskarżonym i obrońcom akta sprawy do 2 lipca
2. rozpoznać czyn zgodnie z aktem oskarżenia
3. zarządzić przerwę w rozprawie do 2 lipca 1981 na godz. 9.30 sala nr 203.
4. Wyznaczyć terminy kolejnych rozpraw na 3 i 7 lipca 81 r. również na godz. 9.30 /ciąg dalszy rozprawy zgodnie z dalszymi rozpoznaniem/. Ponadto jeżeli oskarżeni chcieliby studiować akta sprawy w godzinach urzędowania będą w sądzie stworzone dodatkowe dyżury. Na koniec sędzia przypomniał oskarżonym grożące im rygory karne w przypadku podejmowania działalności niezgodnej z porządkiem prawnym.

/BIPS/

MOCZULSKI NADSIŁA DEPEŠY DO KATOWIC

Dnia 16.06.1981 r. L. Moczulski wysłał do S. Bratkowskiego depeszę następującej treści: "Pilne. Stefan Bratkowski, prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, Warszawa, ul. Foksal 3/5.

Już 16 dzień trwa protest głodowy czterech osób w Katowicach. W krajowych środkach przekazu dzieje całkowite embargo na wiadomości o tym dramatycznym protestie. Milczenie prasy i dziennikarzy przyczynia się do przedłużania protestu, bezpośrednio powiększając zagrożenie zdrowia i życia głodujących. Interwencja w sprawie embargo i przerwania spisku milczenia jest konieczna, jeśli zasady moralne dziennikarstwa mają być zachowane.

Leszek Moczulski

/BIPS /

Z OSTATNIEJ CHWILI

W nocy z 19 na 20 czerwca głodówka w Katowicach prowadzona na rzecz uwolnienia Leoci Kowalczyków została zakończona ze względu na krytyczny stan zdrowia uczestników. Zostali oni przewiezieni do szpitala.

Numer zamknięcia dnia 21 VI 1981 r. godz. 17⁰⁰